

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Nowy wywiad p. prem. Piłsudskiego.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Redaktorowi „Gazety Polskiej” p. Miedzińskiemu udzielił p. Piłsudski wywiadu na temat **dłaczego postawił swą kandydaturę do Sejmu**. P. premier odrzucał dotychczas zawsze propozycje kandydowania. Nie mógł się pogodzić z metodami pracy Sejmu, a zwłaszcza nie mógł się zmieścić w ramach partyjności, gdzie każde lajdactwo było dobre, gdy robił je człowiek własnej partji a zle, gdy z innej partji. Chciwość na pieniądze, jako czynnik siły partyjnej, rosła tak gwałtownie, że każda partja cuchnęła zbyt silnie, by można było wytrzymać. P. premier odrzucił także propozycję kandydowania podczas poprzednich wyborów gdy blok prosił go. Premier bowiem obawiał się, że B. B. ulegnie naciskowi partyjności, ale B. B. wyszedł zwycięsko, a samo jego zjawienie się spowodowało połączenie się wszystkich wychodków partyjności przeciwko Blokowi.

Po namyśle premier widział się zmuszony dać swe nazwisko, zwłaszcza teraz, gdy BB rzekło się w poprzednim Sejmie nieodpowiedzialności sądowej posłów. Ten odruch premier uważa „za najładniejszą prawdę w historii naszego Państwa”.

Premier przypomina, że w r. 1918, jakkolwiek był dyktatorem, powołał Sejm do życia, aby mu powierzyć pracę nad Konstytucją, a sam zajął się wojskiem i wojną.

Sejm pierwszy był jednym z najmniej udanych. Załóżek suwerenności, który dał Sejmowi, mści się dotąd.

W maju Polska stała na brzegu przepaści. Sytuacja była „w rodzaju czasów upadku Polski” i wystąpił wtedy ze środkami przemocy. Zawiódł był wtedy przypuszczenie „Cezarystyczno rewolucyjne”, skierowany bieg wypadków na drogę legalną. Zaznacza, że teraz „ja, zarówno, jak i wszyscy, którzy ściśle współpracują ze mną, przegraliśmy nie jesteśmy w stanie. Niemogliwie jest przypuszczać, aby sejmowładztwo czy posłownictwo w Polsce mogło zwyciężyć”.

„Sprawa postawiona przezemnie na wybory, nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mej strony”. Skłonił P. Prezydenta do rozwiązania Sejmu i nowych wyborów w przekonaniu, że wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy.

Unieważnienie listy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Toruniu i Ostrowie Wielkopolskim, unieważniono listę Nr 19 Ch. D.

Sledztwo trwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Sędzia śledczy Demant i prokurator Michałowski wyjechali do Bieżunia w celu zbadania tych z pośród uwięzionych posłów, którzy dotąd jeszcze nie byli zbadani.

Nowe aresztowanie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Krakowie został aresztowany b. poseł Kuśnier z Ch. D. W Białymstoku zaś, aresztowano b. posła D. Łosia z Piasta.

Rewizja w Redakcji «Głosu Narodu».

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek popoł. policja dokonała rewizji w Redakcji „Głosu Narodu” w Krakowie, konfiskując odesyły wyborcze. („Głos Narodu” jest organem Chrześ. Dem. zbliżonym do Kurji Krakowskiej).

Walka z A. B. C.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. A. B. C. w piątek nie wyszło. Nie ukazało się ono wobec tego, że w chwili gdy numer był przygotowywany do druku w „Drukarni Polskiej”, będącej własnością przemysłowców polskich, nadeszła depesza od właścicieli nie zezwalająca na drukowanie gazety.

Międzynarodowy Zjazd Unji Intelektualnej w Krakowie.

KRAKOW. (Pat.) Dn. 23 b. m. o godz. 10 rano rozpoczął się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego VII międzynarodowy zjazd Unji Intelektualnej. Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele władz i sfer naukowych. Zjazd otworzył przewodniczący delegacji polskiej p. Aleksander Skrzyński. Po nim witali zjazd kolejno wicemin. Wysocki imieniem ministra spraw zagranicznych, dyrektor Franciszek Potocki imieniem ministra W. R. i O. P., rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Załuski, wiceprezydent miasta Ostrowski i Juliusz Kaden-Bandrowski imieniem Pen-Clubu polskiego. Po powitaniach generalny sekretarz zjazdu książę Rohan sprecyzował jego znaczenie i program, poczem nastąpiły odczyty Karola Huberta Rostorowskiego p. t. „Wiara” i Ramona Fernandez p. t. „Duch krytycyzmu”, a o godz. 15 goście udali się na zwiedzanie miasta. O godz. 17 pierwsze posiedzenie dyskusyjne otworzył prezes Akademii Umiejętności prof. Kostanecki, poczem rozpoczęła się żywa dyskusja w języku francuskim nad referatami. O godz. 20.15 rozpoczął się w Starym Teatrze koncert muzyki polskiej, poczem o godz. 21.30 miasto wydało w gości.

Pogrzeb ś.p. Wł. Perzyńskiego.

WARSZAWA. (Pat.) W piątek o godzinie 10 i pół rano, w górnym kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś.p. Włodzimierza Perzyńskiego. Na nabożeństwie byli obecni, prócz rodziny i najbliższych przyjaciół zmarłego, przedstawiciele M-stwa W. R. i O. P. z prof. Wóycickim na czele, sfery literackie, artystyczne, oraz liczni przedstawiciele prasy. Po nabożeństwie kondukt skierował się na plac Teatralny, skąd, ze specjalnie ustawionej trybuny, przemówił dyrektor Chaberski. Następnie kondukt pogrzebowy, liczący około tysiąca osób, skierował się na Powązki. Nad grobem wielkiego pisarza wygłosili przemówienia pożegnalne w imieniu p. ministra W. R. i O. P. prof. Wóycicki, w imieniu kolegów autorów dramatycznych prezes Krzywoszewski, w imieniu aktorów dramatycznych wiceprezes ZASP Palewicz oraz w imieniu redakcji „Kurjera Warszawskiego” red. Olchowicz.

Areszt kandydata na Sejm.

NOWOGRODEK. (Pat.) Onegdaj został aresztowany w Nowogrodzie, z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego, czolowy przedstawiciel na liście Stronnictwa Chłopskiego okręgu 61 Nowogrodzki Antoni Kowalewski. Aresztowanie nastąpiło w związku ze zdefraudowaniem przez Kowalewskiego większej sumy pieniędzy na stanowisku prezesa ochotniczej straży ogniowej w Zaostrowcu pow. nieświeckiego. Kowalewski został przewieziony do Nieświeża, gdzie został zbadany przez sędzię śledczego, który zastanowił jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. Kowalewski odpowiadać będzie z art. 577 cz. II K. K.

Katastrofa samochodowa.

PŁOCK. (Pat.) Dnia 24 b. m. o godz. 7 min. 40 rano, na czwartym kilometrze od osady Drobin w pow. plockim, podążający zsołą gdańską z Warszawy do Grudziądza samochód wojskowy uległ katastrofie, wyracając się na szosie. Maszyna doszczętnie straszkana. Jadący autem po cywilnemu ppik. Sztabu Głównego Jan Tatar zmarł. Ciężko ranni por. Stanisław Zaćwilichowski i szofer Zawistowski. Przyczyna katastrofy prawdopodobnie zbyt szybka jazda. Wymienieni oficerowie jechali z Warszawy na rozprawę sądową do Grudziądza.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 24 b. m. o godz. 17.40 w szpitalu Ujazdowskim zmarł naskutek ran, odniesionych podczas katastrofy samochodowej pod Płońskiem w powiecie plockim radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanisław Zaćwilichowski. S. p. Stanisław Zaćwilichowski pełnił w ostatnim gabinecie prof. Kazimierza Bartla obowiązki szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Sensacyjny wynalazek niemiecki

Wstrzymywanie motorów na odległość.

PRAGA. (Pat.) Pewien szofer ciężarowego auta, który wrócił z podróży do Saksonji, opowiada o ciekawych próbach, jakie przed kilkoma dniami przeprowadzono na mocy rozporządzenia rządu saskiego na gościńcu między gminami Riesa i Wurz. Według gminami Riesa i Wurz. Według oświadczeń szofera, które nie zostały dotychczas potwierdzone, prowadził on przed kilkoma dniami na wymienionym gościńcu ciężarowe auto marki Pakkard. Nagle zapalenie wypowiedziało służbę. Równocześnie zatrzymało się około 40 aut, jadących na odcinku gościńca. Mimo usiłowań szoferów nie można było

puścić w ruch motorów, chociaż nie znaleziono żadnych wad. Po pewnym czasie zjawili się na gościńcu żandarm, który przeprowadził właścicieli samochodów, oświadczył im, iż dopiero za parę godzin będą mogli ruszyć dalej, gdyż obecnie przeprowadza się na gościńcu próby na mocy rozporządzenia rządu saskiego. Podobno chodziło tutaj o wypróbowanie nowego niemieckiego wynalazku promieni elektrycznych, które mają wywierać wpływ na motory samochodów i samolotów i mogą je unieruchomić w każdej chwili.

Echa katastrofy górniczej w Alsdorf

BERLIN. (Pat.) Alsdorf i okoliczne miejscowości znajdują się dziś pod znakiem żałoby, zarządzonej z powodu katastrofy. Przygotowania do pogrzebu są w pełnym toku. W kopalni, na wiedzianej katastrofa, kontynuowane są prace nad uprzątnięciem gruzów i wydobywaniem ofiar, znajdujących się w szybie. Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy wzrosła do 258. W ciągu ubiegłej nocy zmarło w szpitalu dwóch ciężko rannych górników. W piątek wydobyto z szybu zwłoki maszyny, leżące obok szczątków parowozu kolejki. Parowóz ten odgrywał ważną rolę w poszukiwaniach przyczyny eksplozji, przypuszczają bowiem, że mógł on spowodować wybuch

gazów. Cyfra ofiar śmiertelnych nie jest ostateczna. Według obliczeń prowizorycznych na podstawie kartoteki znalezionej pod gruzami budynku administracji, przypuszczają, że w głębi kopalni znajduje się jeszcze około 20 zasypanych górników. W sali, gdzie ustawiono trumny ze zwłokami ofiar, rozgrywały się dziś wstrząsające sceny. Rozpacz rodzin, pozostałych po zabitych górnikach, niema granic. Między zwłokami, złożonymi w kostnicy znajdował się również górnik Litthop, który w czasie eksplozji popadł w ciężkie omdlenie. Złożono go obok zabitych. Dopiero, kiedy stróż chcieli użyć go w trumnie odzyskał przytomność i do stał ataku spazmów.

Walka z bezrobociem w Niemczech.

Propozycja rządu pruskiego.

BERLIN. (Pat.) Premier pruski Braun przedstawił kanclerzowi Rzeszy propozycję rządu pruskiego, odnoszącą się do poprawy stosunków na rynku pracy. Rząd pruski proponuje wprowadzenie dwuletniego „roku szkolnego”, który ma być poświęcony fachowemu wykształceniu uczniów. W ten sposób liczba bezrobotnej młodzieży musi się zmniejszyć o 250 tys. osób. § 2 zawiera **zakaz sprzeczania sezonowych robotników zagranicznych, któ-**

rych w żadnym wypadku nie będzie się dopuszczać do pracy. Dotyczy to 80 tys. robotników cudzoziemskich. § 3 przewiduje zakaz zwalniania z pracy robotników przedsiębiorstwa do czasu, póki nie zostanie wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy. § 4 przewiduje program emigracyjny, na który przeznaczono ma być 400 milionów marek. Propozycje, które dotyczą narazie tylko Prus, mają być rozszerzone na wszystkie kraje Rzeszy.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ. (Pat.) W piątek w południe wydarzyła się w Le Bourget straszna katastrofa lotnicza. Dwaj lotnicy Lane i Nicolas wzniesli się w powietrze, mając zamiar odlecieć do Addis-Abeba. Wkrótce jednak samolot z niewy-

jaśnionej dotychczas przyczyny spadł na dom, który stanął w płomieniach. Ciało lotników zostało zwłone. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła za sobą więcej ofiar. Poza to spłonęło kilka jeszcze domów.

Powrót Costes'a i Belonta.

HAVRE. (Pat.) Parowiec transatlantyki, wiozący Costes'a i Bellonte'a przybył tu wczoraj o godzinie 2-jej w nocy. O godzinie 7 rano lotnicy francuscy przyjęli szereg oficjalnych przedstawicieli świata lotniczego oraz prasy. Na pokładzie holownika lotnicy odpłyną do miejscowości nadbrzeżnej, której nazwa trzymana jest w tajemnicy. Uroczystości oficjalne rozpoczną się o godzinie 16-tej.

LE HAVRE. (Pat.) Costes i Bellonte wylądowali tu o godz.

16. Przyjęli ich przedstawiciele władz cywilnych i lotnictwa oraz olbrzymie tłumy publiczności. Nad portem unosiły się eskadry aeroplanów. Ufurmował się pochód, który wśród niebывалого entuzjazmu zebranych ruszył do urzędu mera. Po podpisaniu się w złotej księdze lotnicy wzięli udział w przyjęciu, w czasie którego mer miasta powitał ich i złożył powinszowania z racji wspaniałego lotu, który poraz pierwszy od wyczynu Lindbergha połączył drogą powietrzną Europę z Ameryką.

Tryumf arabów nad żydami.

JEROZOLIMA. (Pat.) Dziennik arabski „Falastin” nazywa ostatni dekret rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny wielkim zwycięstwem Arabów. Deklaracja Balfoura — pisze dziennik — już nie istnieje. Emigracja żydowska do Palestyny skończyła się. Proponowana przez komisję w nowej for-

mie rada ustawodawcza nie jest podobna do rady, projektowanej w roku 1922, ponieważ opiera się ona na innych przesłankach politycznych. Dziennik wzywa Arabów do współpracy z rządem brytyjskim w celu doprowadzenia do końca dzieła niepodległości.

CUKIERNIA I KAWIARNIA «LEONARDA»

ul. Ad. Mickiewicza 27

w odnowionym i rozszerzonym lokalu

poleca śniadania, obiady, kolacje z najświeższych produktów oraz wyroby cukiernicze i pieczywo własnej pracowni
Ceny umiarkowane.

Rewolucja w Brazylii zwyciężyła

RIO DE JANEIRO. (Pat.) — **Rewolucja w Brazylii zwyciężyła. Rząd został obalony, a prezydent republiki Luiz zrezygnował ze swego stanowiska.**

NOWY YORK. (Pat.) Według depeszy radjowej z Rio de Janeiro, bezpośrednią przyczyną upadku rządu był **bunt wychowawców szkoły wojskowej** w stolicy, kierowanych przez kilku wyższych oficerów. **Marynarka**, która dotychczas zachowywała się lojalnie w stosunku do rządu, **przystąpiła do rewolucji**. Wkrótce potem rząd złożył dymisję. Gdy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, tłumy mieszkańców wyległy na ulice, manifestując entuzjastycznie na cześć rewolucji. Na znak radości banki i magazyny zostały zamknięte na dzień dzisiejszy.

NOWY YORK. (Pat.) Prowizoryczny rząd brazylijski uformuje się prawdopodobnie w najbliższym czasie pod przewodnictwem gen. Barreto, szefa junty wojskowej i cywilnej, która panuje obecnie nad sytuacją. Wkrótce po północy wojskowi udali się do pałacu prezydenta i gen. Barreto, zwrócił się w imieniu junty do prezydenta Luiza z żądaniem podania się do dymisji. W ciągu kilku godzin prezydent Luiz opierał się temu żądaniu, a także nie chciał przelewać władzy w ręce przewodniczącego sądu najwyższego Godofre Dacunha, który w myśl obowiązujących przepisów jest jego

prawnym następcą. W międzyczasie w wielu miejscach doszło do napadów na lokale prasy rządowej. Ruch w mieście ustal. Magazyny i bramy domów zostały zamknięte.

MONTEVIDEO. (Pat.) Według doniesień z Rio de Janeiro, panuje tam ogromne wzburzenie. Czynniki wojskowe usunęły policję i same usiłują utrzymać porządek w mieście. Na czele powstańców stoi gen. Fragoto, który popiera marynarkę i za którym opowiedziała się opinia publiczna.

BUENOS AIRES. (Pat.) Jak donoszą z Porto Allegre na podstawie informacji rewolucyjnego sztabu generalnego, armia i flota rządowa przeszły na stronę rewolucji. Z Assuncion donoszą, że minister finansów Ayala został ciężko ranny przez napastnika, którego zabił. Według ostatnich wiadomości, minister finansów Ayala zmarł wskutek odniesionych ran. Oficerowie armji i marynarki, w rękach których spoczywa władza od chwili dymisji prezydenta, ogłosili proklamację, w której wzywają wszystkich Brazylijczyków, tak stronników rządu, jak i rewolucjonistów, do popierania ruchu pokojowego. Proklamacja wzywa wojska obu stron do zaprzestania wzajemnych gwałtownych wystąpień i domaga się, ażeby pełnomocnicy odbyli konferencję z rządem prowizorycznym w celu uspokojenia kraju.

Drobne wiadomości.

Podpalenie.

LUBLIN. (Pat.) — W majątku Mieczysława Podczaskiego „Deputaty” powiat chełmski spłonęły ostatnio budynki gospodarskie wraz ze zbożem. Szkody wynoszą 75 tys. zł. Pożar powstał wskutek podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

Potworna zbrodnia.

ŁÓDZ. (Pat.) „Kurjer Łódzki” podaje ze Słupcy, że wykryto tam potworną zbrodnię, o której doniósł pewien człowiek podbiegłszy do autobusu, jadącego w stronę Słupcy i powiadomiwszy jadących

autobusem, że niedaleko na szosie leży ofiara morderstwa, a sprawcy zbrodni uciekają wozem. Jadący autobusem inspektor P.P. Brożyński i komendant powiatowy Fichna udali się na miejsce zbrodni, gdzie znaleźli dogoryjącą ofiarę morderstwa. Sprawców zbrodni dopędzono i ujęto. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że między zabitym Józefem Nowakiem a sołtysiem Tomaszewskim wynikła na tle majątkowym sprzeczka, w czasie której towarzysz sołtysa uderzeniami deski obezwładnił Nowaka, który osunął się na ziemię, a wówczas sołtys olbrzymim kamieniem rozbił Nowakowi głowę.

LISTA NARODOWA № 4.

W niedzielę 26 października o godzinie 12 i pół odbędzie się w lokalu Klubu Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11

Zebranie Przewodnicorze

Na zebraniu przemawiać będą: 1) Prof. Stanisław Stroński z Warszawy. 2) Mec. Zbigniew Jasiński. 3) Prof. Wacław Komarnicki. 4) Red. Aleksander Zwierzynski.

Karty wstępu otrzymywać można w biurze wyborczym Komitetu Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11, od godz. 9 do 9 wiecz.

Członkowie: Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet i Ligi Robotniczej św. Kazimierza, mają wstęp wolny.

LISTA NARODOWA № 4.

Przedwyborczy Wiec Kobiet

Dnia 26 b. m. w niedzielę o godz. 12 m. 30 w sali Stow. im. św. Zyty przy zaul. Kazimierzowskiem Nr 3, odbędzie się

Przedwyborczy Wiec Kobiecny

na którym przemawiać będzie m. in. Prezeska Zarządu Głównego N. O. K. w Warszawie b. senatorka Szabeko.

Wejście za kartami wstępu, które można otrzymywać codziennie od godz. 11 r. — 8 wiecz. w lokalu Nar. Organizacji Kobiet, Orzeszkowej 11.

KLUB NARODOWY

Urządza w dniu 26 października r. b. o godzinie 5 wieczorem przy ul. Orzeszkowej 11, łącznie z Narodową Organizacją Kobiet

Zebranie dyskusyjne

Z udziałem byłej senatorki Pani Józefy Szabekówny, oraz Prof. Strońskiego z Warszawy.

LISTA NARODOWA № 4.

W niedzielę dn. 26 października odbędzie się

Zebranie Przewodnicorze

zwołenników Listy Narodowej Nr 4, w Betanji na Nowem Zabudowaniu (Zakret) o godzinie 3 pp. Przemawiać będą delegaci z Listy Narodowej Nr 4.

Udział wszystkich sympatyków w tem zebraniu bardzo mile widziany.

Przewidywania.

Zgłoszonych zostało ogółem i zatwierdzonych przez państwową komisję wyborczą 13 list kandydatów do Sejmu, w tem 6 list polskich. Dwie, a mianowicie Nr. 2 B. B. S. i Nr. 21 Monarchistyczna Org. Wszczęst., są właściwie listami dewersyjnymi, z których pierwsza ma odciągać głosy lewicy, druga prawicy. Ponadto lista Nr. 19 Katolickiego Bloku Ludowego (Ch.-D.) poza Śląskiem nie może liczyć na zdobycie poważniejszej liczby mandatów. Będą naturalnie jeszcze jakieś listy lokalne, bez żadnego wszakże znaczenia dla ogólnego wyniku wyborów.

W społeczeństwie polskiem walka wyborcza, jak z powyższego wynika, rozegra się między trzema listami: Nr. 1—B. B., Nr. 4—Listą Narodową i Nr. 7—Centrolewem (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, N. P. R. i Piast).

Niepodobna, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy od wyborów do Sejmu dzieli nas jeszcze trzy tygodnie, operować mniej lub więcej dokładnymi liczbami. Wybory tegoroczne, jak to już kiedyś zaznaczyliśmy, są wielką zagadką. Przyczyną się do tego niemożności ustalenia, w jakim stopniu oddziałają na społeczeństwo polskie te czynniki, będące w posiadaniu sanacji, które w zależności od grup i jednostek trzeba określać czy to jako obawę, czy jako uległość, służalstwo, wreszcie apatję. Można tylko niekiedy geograficznie stwierdzić ich mocniejszą lub słabszą działalność.

A więc tam, gdzie ludność jest bardziej wyrobiona politycznie i świadoma dalszych celów i zadań w polityce państwowej — na zachodzie Polski mianowicie — działania owych czynników będą minimalne. Im bardziej na wschód, tem większe. Daloby się powiedzieć, że idzie ono w parze z możliwością popelniania nadużyć wyborczych. Sąd Najwyższy unieważnił w r. 1929—30 najwięcej wyborów w okręgach wschodnich, podczas gdy w centrum Polski i na zachodzie w paru zaledwie wypadkach.

Podobnie geograficznie da się ustalić stosunek mandatów sanacji i dwóch innych wielkich grup. W wyborach 1918 r. Blok rządowy zdobył przeszło połowę swych mandatów w województwach wschodnich. Im bardziej na zachód, tem miał ich mniej. Tak samo lewica, zwłaszcza chłopska, większe sobie liczyła zdobycze na wschodzie i południu państwa.

Sanacja, w celach agitacyjnych, usiłuje wzmocnić społeczeństwo, iż conajmniej podwoi listę swych posłów w porównaniu z Sejmem poprzednim. Oczywiście, jest to wierutna bajka, obliczona na łatwowiernych. Byłoby dla BB. dużym sukcesem, gdyby zdołał zdobyć to, co miał. W r. 1918 ludność włościańska na wschodzie dała sporo głosów BB. Dzisiejsze nastroje nie wróżą nic podobnego. Gorkie rozczarowanie zastąpiło miejsce nadziei mas włościańskich i wygasa zupełnie wiara w autorytet Piłsudskiego. Przyczyną tego nie są wyłącznie niskie ceny zboża i innych płodów rolnych, ale raczej fatalna, ponad możność platniczą całej ludności rolniczej kosztowna gospodarka w samorządach — gminnych i sejmikach. Chłop porównywał listy urzędników samorządowych przed kilkoma laty ze stanem obecnym, a co niestety jest gorsze z okresem przedwojennym, i uważa dzisiejsze gospodarowanie za swoją krzywdę. To będzie miało wpływ na wybory, nawet w najbardziej wschodnich okręgach. Skoro już mowa o rolnikach, to na podstawie obserwacji z ubiegłych tygodni okresu wyborczego można z radością stwierdzić masowy ruch rolników mniejszych i średnich ku obozowi narodowemu, a więc ku Liście Narodowej. Przypisać to trzeba jasnemu i twardemu programowi oszczędnościowemu w gospodarce państwa i samorządów i z drugiej strony otrzeźwieniu wśród włościanstwa z czadu lewicowego. To otrzeźwienie rozciąga się i na sanację, gdyż BB. lewem, radykalnym swem skrzydłem stykał się z ludnością rolniczą.

4 LISTA NARODOWA 4

staje do wyborów, aby wywalczyć: wszystkim obywatelom sprawiedliwą opiekę prawa i zmniejszenie ciężarów publicznych.

Z prasy.

O kłopotach p. Mackiewicza.

Kłopotami p. Mackiewicza ze „Słowa” znowu zajął się „Robotnik”. Tym razem czyni to z okazji komentarzy, jakimi zaopatrzył p. Mackiewicz jeden ustęp z oświadczenia ks. biskupa Łukomskiego. Obserwator z „Robotnika” pisze: „Samemu oświadczeniu ks. biskupa Łukomskiego nie czytaliśmy, więc nie możemy mówić o jego treści. Interesuje nas zato zmartwione a skłopotane pytanie „Słowa”, rzucone pod adresem N. P. R. i P. S. L. „Piast”, jak to te dwa stronnictwa, „opierając się na wyborcach katolickich”, — będą się czuły po tym oświadczeniu.”

Otóż śmiemy przypuścić, że będą się czuły nie gorzej, niż sam p. St. Mackiewicz, kandydujący ramie przy ramieniu, tuż obok, na tej samej liście. W tym samym okręgu wyborczym, z p. Tadeuszem Hołową. Wszak p. Tadeusz Hołowa nie tak znowu dawno należał do działaczy Kościoła Narodowego, z czego nie robimy p. Hołowce żadnego, naturalnie, zarzutu, bo „szukał prawdy religijnej” z pewnością zupełnie szczerze. Wszak najbliższy sąsiad polityczny B. B., p. Jan Stapiński, jest czymś w rodzaju „arcybiskupa” Kościoła Narodowego. Wszak w sławetnym a starożytnym mieście Plocku klasztor marjański stanowił poprostu „biuro wyborcze” B. B., a ks. arcybiskup Kowalski zapewnia publicznie swoje nieszczerne oświadczenia, że akuratnie B. B. skłonny jest do „wzajemności” z „objekt” o wiele bliższy i o wiele dlań trudniejszy, niż oświadczenie ks. biskupa Łukomskiego.

Dla wyjaśnienia musimy tu dodać, że w okręgu święciańskim na pierwszym miejscu listy B. B. do Sejmu został postawiony p. Hołowa, kalwin z wyznania, na drugim p. Stanisław Mackiewicz. To też niewątpliwie słuszne są te uwagi „Robotnika”, które zalecają p. Mackiewiczowi, aby zaprzestał pouczenia nawet własnych czytelników, jak to tam jest ze stosunkiem do Kościoła różnych stronnictw.

A przy okazji doradzićby warto temuż p. Mac., aby zaniechał też przekraczania intencji orędzi pasterskich, jak to naprzykład uczynił niedawno z oświadczeniem ks. biskupa lubelskiego. Można się narwać...

Naj... naj... naj...

„Robotnik” zamieszcza taki feljton o sanacyjnych naj... naj... Największymi są w naszym kraju pod względem czasu i ilości artykułów pod powyższym tytułem. Są to przeważnie przedruki z pism zagranicznych, głównie amerykańskich, lubiących przechwalać się swoimi amerykańskimi rekordami we wszystkich dziedzinach i na różnych polach. Czytamy więc tam o największych drapieżcach chmur, o najbogatszych milionerach, o najposażniejszych jedynakach, o największych poślach, o największych katastrofach i t. p.

Należałoby zwrócić uwagę autorów tych artykułów, jaką niewyczerpaną skarbnicę rozmaitych naj... naj... naj... może dla nich stanowić sanacja. Największymi szowinistami są nacjonalistami „sanacji”. Największymi rewolucjonistami są „socjalistami” z „sanacji”. Najbardziej kłamiwymi są „chłopi z „sanacji”. Najzawziętějšími wrogami chłopów są ziemianie z „sanacji”. Najgorliwymi katolikami są „sanatorzy”. Najbardziej wolnomyślni są także „sanatorzy”.

Tych naj... możnaby jeszcze bez liku wylizować, ale że także cenzura sanacyjna jest „naj... więc postawmy kropkę.

Wracając do bardzo ogólnych przewidywań, na podstawie terytorjalnej, można twierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa:

Lista Narodowa będzie miała wyraźną przewagę w Wielkopolsce, na Pomorzu oraz w zachodniej i w szczególności północnej części b. Kongresówki. Może ona liczyć tam na znane zwiększenie stanu posiadania. Wykazały to ostatnie wybory samorządowe, gdzie były. Całe polskie rzemiosło, olbrzymia większość kupiectwa, a ostatnio również inteligencja zawodowa — wszystko to stanie murem przy obozie narodowym.

Na Śląsku niechybne jest zwycięstwo grupy Korfanteo łącznie z Nar. Part. Rob.

W środkowej i południowej części b. Kongresówki oraz w Małopolsce zachodniej prawdopodobnie żadna z trzech omawianych list nie zdobędzie przewagi i mandaty będą podzielone. Na tym terenie będą właściwie rozegrane losy Centrolewu. Wszystkie wchodzące w skład tego grupy, z wyjątkiem Nar. Partji Robotniczej, tam miały największe wpływy i tam też, jeśli chodzi o walkę z Centrolewem, skierowane zostały największe wysiłki B. B. Jeszcze jednak niepodobna

O tajności wyborów.

Na Górnym Śląsku w kołach B.B., rozumiejących beznadziejność sytuacji wyborczej sanacji, powstał podstępny projekt nawoływania do „jawnego” głosowania na Nr. 1. Wład za tem rozmaici agitatorzy z BB z pośród urzędników zwolują zebrań, na których usiłuje się przeprowadzić uchwały, aby głosować jawnie. Mówi się, że kto jest za rządem ten nie powinien się tego wstydzic, lecz stwierdzić to publicznie. Z powodu tych pomysłów „Gaz. Warsz.” pisze:

„Już sama zapowiedź, że część urzędników będzie ewentualnie głosować jawnie, wzbudzi w innych obawę, że głosując tajnie, będą podejrzani o symulację dla list opozycyjnych. O to właśnie chodzi sanacyjnym naganaczom t. z. bloku pracowniczego, na którego czele stoi p. Anstol Minkowski (z pochodzenia żyd), prawa ręka p. gen. Góreckiego w B. G. K.

Nie ma te zakusy muszą być udermione. Konstytucja w art. 11 mówi wyraźnie, że głosowanie jest „powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe”. Można być lub nie być zwolennikiem tego prawa, jednak jak długo ono istnieje, musi być przestrzegane. Przepis Konstytucyjny nie jest fakultatywny, lecz obligatoryjny, to znaczy, że wszystkie przytomni głosowania muszą — a nie mogą — być zachowane.

Głos, oddany z naruszeniem któregośkolwiek z tych przytomności, jest nieważny. Podobnie jak nie wolno głosować przez pełnomocnika (bezpośrednio), jak nie wolno oddać więcej niż jeden głos (równość), jak nie wolno głosować inaczej jak na numer (proporcjonalność), tak nie wolno również głosować jawnie (tajność). Wolno się wstrzymać od głosowania, ale kto zdecydował się stanąć do urny wyborczej, ten musi oddać głos z zachowaniem wszystkich warunków Konstytucyjny. Inaczej głos jego jest nieważny.

W wykonaniu postanowienia Konstytucyjnej ordynacja wyborcza w art. 70 i 71 zawiera przepisy o kartkach wyborczych i kopertach, zabezpieczających tajność aktu głosowania.

Wynika z tego, że kto w agitacji występuje przeciw tajności, ten dopuszcza się naruszenia czystości wyborów i podlega karom, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września b. r. Jeśli przekraczającym to prawo jest urzędnik państwowy, stanowi to okoliczność obciążającą.

Ten sam przedmiot omawia „Głos Narodu”, podnosząc między innymi, że — gdyby chcieli jawnie głosować większe grupy wyborców, byłoby to terror moralny. Wstrzymanie się w tych warunkach od głosowania, albo głosowanie tajne wywołałoby następnie denuncjacje i represje w stosunku do ludzi zależnych. Z powodu prowadzonej za jawnością głosowania kampanji przez organ sanacyjny „Polskę Zachodnią”, krakowski „Głos Nar.” pisze:

Nie przeraża nas jednak agitacja sanacji za jawnymi wyborami. Przewidujemy smutny jej koniec. Jawne bowiem wybory masłaby ulec — rzecz ponad wszelką wątpliwość wyższą — unieważnieniu przez Sąd Najwyższy, który tajność wyborów będzie uważał z pewnością nie tylko za prawo, ale i za obowiązek, nie za ucieczkę dla „zdrajców”, ale za uprawnienie obywateli... Poza tem niefortunny i niekonstytucyjny pomysł „Polski Zachodniej” użycie trzeba za akt rozpacz. Musiała nareszcie zrozumieć faktyczny stan umysłów w państwie, jeśli w terrorze moralnym widzi jedyną nadzieję zwycięstwa. To do brzel Tem lepsze i tem wyraźniejsze bowiem są szanse opozycji... Czyż można inaczej rozumieć projekt „ujawnienia” aktu wyborczego? Chyba nie!

przesądzać, jak w ostatniej chwili zareagują wyborcy na metody walki, stosowane przez sanację. Naprzykład, głośna sprawa Brześćcia n. Bugiem rozmaity znalazła oddźwięk w różnych okolicach. Podobno, często o międzę wywołała wręcz odmiennie nastroje.

W okręgach wschodnich — jeśli nie mówić o mniejszościach narodowych — względnie największą liczbę mandatów może zdobyć B. B. Jednak nie przyjdzie mu to tak łatwo, jak w wyborach ubiegłych. O przyczynach mowa była wyżej. Będzie — powtarzamy — dla sanacji bardzo dobrze, jeśli zrobi sobie tu liczbę poprzednią mandatów. W szczególności w Wileńszczyźnie w znacznym stopniu wzrosły szanse Listy Narodowej z powodu otrzeźwienia miast i szerszego ruchu włościanstwa polskiego ku obozowi narodowemu. W Małopolsce Wschodniej wybory są największą zagadką. Zdaje się wszakże, iż naogół opozycja polska wyjdzie teraz wzmocniona w porównaniu z r. 1928.

Oto jaknajbardziej obiektywnie przedstawione przewidywania wyborcze, oparte na dwumiesięcznej prawie obserwacji stanu rzeczy.

Kronika Przedwyborcza.

Tajemnica deklaracji kandydackich posłów Bagińskiego i Putka.

Generalny komisarz wyborczy Giżycki zawiadomił adw. Berensona, jako zastępcę pełnomocnika listy Nr 7, iż w dniu 18 b. m. otrzymał od sędziego śledczego Demanta deklaracje wyborcze B. postów Putka i Bagińskiego podpisane przez nich w dniu 16 tym b. m.

Jednocześnie gen. komisarz Giżycki stwierdził, iż odpowiedzi na depeszę wysłaną przez sędziego Demanta do zarządu więzienia wojskowego w Brześciu w dniu 15 tym b. m. zapytaniem, czy posłowie Bagiński i Putek otrzymali do podpisu deklaracje kandydacką, nie otrzymał.

Unieważnienie listy Ch. D. w okręgu Szamotulskim.

Okręgowa komisja wyborcza na okręg szamotulski unieważniła ze względów formalnych listę Katolickiego Bloku Ludowego, czyli Chrześcijańskiej Demokracji. Unieważniono pozatem listy Ch. D. w Poznaniu, w okręgu Poznańskim i listę kandydatów do Sejmu. W okręgu gnieźnieńskim i ostrowskim Chrześcijańska Demokracja nie wystawiła zupełnie list kandydackich. W ten sposób w całej Wielkopolsce idzie Chrześcijańska Demokracja do wyborów ze swoją listą tylko w okręgu bydgoskim.

Unieważnienie listy komunistycznej i aresztowanie czolowego jej kandydata Swistuna.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 6 w Grodnie unieważnił listę kandydatów do Sejmu frakcji: Jedność Robotniczo-Chłopska (komunistyczna) i lokalną listę z Suwałszczyzny z powodu braków formalności. Na pierwszym miejscu listy Jedności robotniczej figurowała kandydatura Swistuna. Jak się dowiadujemy, został on aresztowany i osadzony w więzieniu. W czasie rewizji znaleziono u niego literaturę komunistyczną oraz instrukcje GPU.

Jak stwierdzono, Swistun był na usługach GPU, który go wydelegował na agitację komunistyczną do Polski.

Kot rozbija zebranie B. B.

W czwartek wieczorem w Poznaniu, w sali na Główniej odbyło się zebranie przedwyborcze B. B. Przemawiał adwokat p. Jeszke. Podczas przemówienia p. Jeszke-

go przeszkadzał mówcy kot jednego z uczestników głośnie miauczeniem.

Referent skończył swe przemówienie — i miała się zacząć dyskusja. Tymczasem obecny na zebraniu kot podskoczył nagle w górę, a jego pan podniósł rękę, by go pochwycić. Przewodniczący zebrania, sądząc, iż zgłasza się upragniony mówca dyskusyjny, wola: udzielam panu głosu. Na to padła odpowiedź: „To nie ja proszę o głos, ale mój wierny przyjaciel”. Właściciel kota podniósł go w górę, pokazując go zebranym. W tym momencie kot zabrał głos i zaczął przeraźliwie miauczeć.

Wszyscy uczestnicy zebrania wybuchali głośnie śmiechem. O żadnej dyskusji nie mogło być mowy. Tak to kot rozbija zebranie B. B.

Bluff sanacyjny.

„Kurjer Poznański” donosi: „Tutejsza prasa „sanacyjna” pod wielkimi i szumnymi nagłówkami, podaje sprawozdanie o 38 zebraniach przedwyborczych B. B., odbytych w ostatnią niedzielę na terenie województwa poznańskiego. Niktby nie brał za złe „sanatorom”, że się cieszą z odbycia tych zebrań, gdyby nie to, że zebrania te zupełnie nie wypadły po myśli ich inicjatorów.

Od naszych korespondentów prowincjonalnych mamy już relacje o przebiegu 28 niedzielnych wieców B. B. Z relacji tych wynika, że niemal wszędzie „sanacja” znajdowała się na własnych zebraniach w nikłej zupełnie mniejszości, większość zaś uczestników w dosadny sposób dawała wyraz swej niechęci do B. B. i systemu pomajowego. Cały szereg wieców przekształcił się w manifestacje na rzecz listy narodowej nr. 4. Podobnie zresztą było także w województwie pomorskim.”

Tak, tak — tupet już dziś nie pomoże i blaga też!



sa przyrządzone z najlepszym ekstraktem mięsny

Prądy wśród żydostwa a stosunek jego do «sanacji».

Żydzi idą do wyborów w zupełnym rozbiciu. Obok 2 list socjalistów żydowskich, „Bundu” i „Poale-Sjon”, występują aż trzy ugrupowania burżuazyjne, a mianowicie 2 partie sjonistów i ortodoks. Prócz tego żydzi kandydują dość licznie na państwowej i okręgowych listach B. B.

Na pozór rozbicie to wydawałoby się kłęką polityczną żydów, gdyż spowoduje ono pewne zmniejszenie mandatów żydowskich. Są wśród „sanatorów” tacy, którzy z dumą zapisują ten fakt na rachunek swego obozu. Powiadają, że nie tylko przeskoczyli do skutku bloku mniejszości narodowych, ale potrafili rozbicić jego głównych organizatorów, którymi byli zawsze żydzi.

Jest w tem wszystkim żdźbło prawdy. „Sanacja” istotnie pozyskała sobie żydów, którzy — mimo rozmaitych narzekań i żalów — są głównym filarem rządów pomajowych. Korzyści ekonomiczne, otrzymane przez żydów, sprawiły, że mniejszości słowiańskie, ukraińscy białorusini, nie chcąc zaprzeczać swoich chłopów w niewolę żydów, musieli zerwać z nimi; spółdzielnie ruskie to główna przyczyna upadku bloku mniejszości narodowych.

Jeśli jednak naiwni „sanatorzy” chcą rozbicie wyborcze żydów przedstawić jako swój sukces polityczny, to — rzecz charakterystyczna — po stronie żydowskiej nie widać wielkiego zmartwienia. Żydzi wiedzą, że stracą parę mandatów, ale też wiedzą i to, że mandaty nie są celem samym w sobie, lecz środkiem do celu, którym jest ochrona i wzmocnienie żydowskiego stanu posiadania w handlu i rzemiosle, nie mówiąc już o finansach

Po dwunastoletnim doświadczeniu żydzi przekonali się, że hałaśliwa polityka sjonistów z pod znaku Grynbauma nie tylko nic im nie daje, ale nawet wyraźnie im szkodzi, budząc czujność i odporność społeczeństwa polskiego. Im więcej żydzi mieli posłów, im ci posłowie namiętniej przemawiali z trybuny sejmowej, tem wyraźniej występowało przed oczyma społeczeństwa niebezpieczeństwo żydowskie, tem sztycej krystalizowała się opinja przeciw ukrytym czy jawnym koncepcjom Judeo-Polski. Rezultatem taktyki sjonistów warszawskich jest utrata przez żydów oparcia i sympatii na chłopskiej lewicy, a nawet do pewnego stopnia i w P. P. S.

Rządy sanacji” przekonali żydów, że nie trzeba wcale mieć w Sejmie dużo posłów, którzyby głośnie krzykali, ponieważ po cichu można osiągnąć znacznie większe korzyści.

W opinji kupieckiej mas żydostwa nastąpił zwrot ku polityce, uprawianej przez Żydów w dawnej Galicji. Tam żydzi nie wybierali swoich posłów. Lewenstein, Kolischery, Rauchy itp. nie szli do parlamentu wiedeńskiego, czy do lwowskiego Sejmu jako żydzi, lecz jako demokraci miejscy, wybierani głosami żydów i Polaków. Poza temi wyjątkami żydzi popierali przy wyborach rządowych konserwatystów krakowskich, którzy umieli za to odwdziżyć się rozmaitemi koncesjami handlowymi. Interes szedł dobrze, obie strony były zadowolone, a przedewszystkiem, żydzi, choć nie było osobnego klubu żydowskiego.

To samo jest i przy obecnych wyborach. Jeszcze Grynbaum broi swej niegodności w obszarze B. Kongresówki, jeszcze sjo-

Oryginalne amerykańskie
MASZYNY DO SZYCIA
(Singera rekonstruowane)
wszelkich typów poleca
ZYGMUNT NAGROBKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Żądajcie cenników.

WODA KOŁOŃSKA MAJOLA
DOSKONAŁA
ORZEŹWIAJĄCA

niści małopolscy idą do wyborów niby samodzielnie, choć bez Grynbauma i nie w opozycji do rządu. Ale coraz większym zdaniem cieszą się wśród żydów Wiślicy, Mincbergi i Jaegery, którzy chętnie stają na dalszych miejscach list „sanacyjnych”, narazając się nawet na osobistą kłękę, byle przysporzyć „sanacji” trochę żydowskich głosów i w ten sposób na swoich plecach wnieść do Sejmu jakiegoś ministra lub pułkownika. We Lwowie ani ks. Szydelski z Ch. D. ani p. Jaeger nie mogli sami uzyskać mandatów, gdyż „sanacja” może tam w najlepszym razie zdobyć jeden mandat. Ale obydwaj chcieli dopomóc „sanatorowi”, prezydentowi miasta p. Brzozowskiemu, co znalazło wzajemność w sprawach „miejskich”. To się nazywa: realna polityka.

Polityka popierania swoich „gojów” jest dla nas znacznie niebezpieczniejsza od brutalnej i aroganckiej, ale sztycej polityki Grynbauma. Ta druga bowiem pobudza do obrony, gdy pierwsza usypia i rozbija.

A ceną braterstwa żydów z „sanacją” są koncesje handlowe, godzące w byt słabego z natury i wycieńczonego obecnie „konjunkturą” kupiectwa polskiego.

Mimo to istnieją wśród kupiectwa polskiego jednostki, które chcą za zaprowadzić do spółki sanacyjno-żydowskiej. Jednak wśród kupiectwa naszego przeważają stanowcze czynniki, które rozumieją położenie gospodarce i nie zgadzają się na rolę barana w spółce z żydowskim wilkiem.

M. K.

Z całej Polski.

Antyreligijne wystąpienia profesora Uniwersytetu Warsz.

(Kap.) Jeden z czolowych przywódców i członek zarządu Związku t. zw. wolnomyślicieli, p. Tadeusz Kotarbiński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, przeniósł ostatnio swą agitację w mury uniwersyteckie w sposób, nie licujący z powagą nauczyciela wyższej uczelni.

P. Kotarbiński jest jednym z wydawców pisma ateuszowskiego p. t. „Racjonalista”. Otóż w Nr-ze 1-m tego pisma w artykule p. t. „Przywary wyznaniowe Almae Matris” p. Kotarbiński występuje przeciwko zawieszaniu krzyża w auli Uniwersytetu, przeciwko urządzaniu nabożeństwa na otwarcie roku akademickiego, jak również w sposób niewybredny występuje przeciwko swym kolegom-profesorom oraz studentom, którzy nie podzielają ateuszowskich poglądów p. Kotarbińskiego. Mało tego, p. Kotarbiński pozwała sobie na bluźnierstwa i zohydzenie dogmatów wiary chrześcijańskiej na wzór bezbożników moskiewskich.

Niepoważne wystąpienia p. Kotarbińskiego obniżają powagę wyższej uczelni, wprowadzają zarzewie walki religijnej do murów uniwersyteckich, nie wytwarzają atmosfery zgodnego pożyicia i spokojnej pracy naukowej. To też młodzież akademicka już wystąpiła z protestem przeciwko bezbożniczej działalności p. Kotarbińskiego.

Ponieważ wystąpienia antyreligijne p. Tadeusza Kotarbińskiego wyrządzają szkodę uczelni, jego osobą zatem winny się zająć Senat akademicki i Minist. W. R. i O. P.

Z raju sowieckiego.

Znowu zamordowanie kapłanów katolickich w bolszewiji.

(Kap.) Do Watykanu nadeszła wiadomość via Berlin, że na rozkaz GPU zostali rozstrzelani ks. prałat Roth, administrator apostołski północnego Kaukazu, oraz ks. proboszcz Wolf. Obaj duszpasterze cieszyli się ogromnym zaufaniem i miłością swych wiernych.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Z Litwy.

Ostry konflikt litewsko-totewski.

Ostatnio między Litwą a Litwą wyniki ostry konflikt, którego powodem było usunięcie z pow. dynaburskiego proboszcza ks. Kurlandzkiego, znanego litwomana.

Rząd litewski zażądał drogą dyplomatyczną natychmiastowego cofnięcia rozkazu i pozostawienia ks. Kurlandzkiego na poprzednim stanowisku.

Areszty wśród komunistów.

Na terenie pow. Wilkomierskiego policja polityczna aresztowała w ostatnich dwóch dniach około 15 komunistów za konspiracyjną wywrotową działalność.

Z sali sądowej.

Ukarani wywrotowcy.

Grupa komunistyczna z pod znaku żydowskiego „Bundu”, zamierzająca w dn. 7 grudnia ub. r. zorganizować wiec w sali teatru „Palace”.

Ponieważ władze administracyjne nie zezwoliły na urządzenie zebrania, przeto tłum wywrotków-żydów, zgromadzony na ul. Niemieckiej, uformował pochód i ruszył w stronę ul. Wielkiej.

Policja, likwidując zgromadzenie, zatrzymała aranzjerów manifestacji w osobach Josiela Ofmana i Arona Grade, którzy wyrzucili demonstrantów i pierwsi wznosili antypaństwowe okrzyki.

Wkrótce ponownie zebrał się tłum i tym razem, już pod przewodnictwem Rafała Ryby i Szymona Golfranda, kilkunastoletnich wywrotków, zamierzał demonstrować.

Jednego z przywódców, a mianowicie Golfranda, aresztowano na miejscu, drugi zaś, Ryba, zbiegł na razie, lecz został nazajutrz ujęty.

W czasie rewizji u wszystkich wymienionych, wreszcie dobrze znanych z akcji wywrotowej, aresztowanych, znaleziono kompromitujące ich dowody rzeczowe, w postaci odezw komunistycznych i notatek odręcznych.

Ostatnio wszyscy czterej znaleźli się przed sądem okręgowym w składzie pp. sędziów: Zaniewskiego, Kalinga i Orlickiego.

Do winy nie przyznali się, twierdząc, iż przypadkowo znaleźli się w tłumie.

Przewód sądowy potwierdził inkryminowane im zarzuty, a wobec tego, zgodnie z wnioskiem wice-prokuratora p. Dowbora, wymierzył im kary.

Rafalowi Rybie, lat 25, i Josielowi Ofmanowi, lat 24, jeden rok ciężkiego więzienia, zaś nieletniemu Szymonowi Golfrandowi, lat 16 i Aronowi Grade, lat 17, również rok, lecz zwykłego więzienia.

Akademicki Narodowy Komitet Wyborczy

wzywa Koleżanki i Kolegów do zapisywania się do pracy. Zapisy przyjmowane są w lokalu „Młodzieży Wszepolskiej” Domnikańska 4, codziennie prócz niedziel i świąt, od godz. 17 do 18

Zeglarska nawiązuje ścisłą łączność z Ligą Morską i Rzeczną w Trokach stając się jej członkiem; w krótkim zaś czasie czterech harcerzy uzyskuje dyplomy sterników L. M. i Rz. Na początku bieżącego roku odbywa się uroczyste wyświęcenie sztandaru Dny, przez Jego Eks. Bisk. Bandurskiego. W maju urządza Drużyna grę fantową, przeznaczając dochód w sumie 500 zł. na obóz letni. Poza to D-na bierze udział w imprezach dochodowych Wil. Chor. Mesk. i L. M. i Rz. W lipcu rozbija D na Obóz Zeglarski na wyspie Beniowskiego w N. Trokach, poświęcony, wyrobieniu teżyzny duchowej i fizycznej i wykształceniu nowego za stępu zeglarski. W czasie trwania tegoż obozu B. J. Z. wraz z Kursem Zeglarskim Harcerem urządza wielki festyn wódny, ciesząc się powodzeniem publiczności. Ale Błękitnej Jedyńce nie wystarcza już jezioro, chce wyjść na polskie morze i spojrzeć na szeroki świat. W tym celu D-na wysyła w sierpniu trzech harcerzy na Wojskowy Kurs Morski w Jastarni, prowadzony przez Gen. Zaruskiego. Tam na morzu przyjmują harcerze pierwszy chrzest słonej wody i zdobywają praktykę zeglarską. Po powrocie do Wilna zbierają harcerze owoce tego borykania się z falami Bałtyku, bowiem oto podczas regat zeglarskich L. M. i Rz. w Trokach uzyskują dwa pierwsze miejsca, jedno—drugie i trzecie. W ubiegłą zaś niedzielę odbyło się zamknięcie sezonu zeglarskiego w Trokach zakończonym rozdaniem dyplomów przez p. Kuratora Pogorzelskiego nowym młodym sternikom. I tu harcerze z B. J. Z. uzyskują 3 dyplomy, zwiększając tym liczbę wykwalifikowanych sterników D-ny. Błękitna Jedyńca Zeglarska postanowiła wybudować przystań nad Wilją. Koszta budowy przystani wynoszą do 10 tysięcy zł. B. J. Z. urządza zamiast obozu w roku 31-ym obóz roboczy mający na celu budowę przystani, zmniejszając tym jej koszta do 6 tysięcy zł. Obecnie D-na stara się zgromadzić niezbędną kwotę na kupno gruntu i budulca. W tym celu urządza drugą loterię przy współpracy I-ej i II-giej Harcerskich Drużyn Żeńskich.

Pracy będzie dużo, lecz dzieła na młodzież harcerską nie lęka się wysiłku, ufna w swą młodą twórczość, zapal, siły oraz przychylną pomoc społeczeństwa.

K. C.

Listy do Redakcji.

Sprawa wyboru Starosty na drugim kursie medycyny.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz zamieścić w swem poczytne piśmie niniejszy list mający na celu sprostowanie artykułu, który się ukazał w „Kurjerze Wil.” z dn. 19 bm. pt. „Prawda Dziennika Wil.”.

Autor wspomnianego artykułu wykazał zdecydowanie złą wolę, przedstawiając sprawę wyborów starosty na drugim kursie medycyny w świetle rzekomych tarć partyjnych. Jest to nieprawda. Podczas wyborów nie było mowy o przekonaniach politycznych, chodziło nam o to, żeby przedstawić kursu na polskim uniwersytecie był Polak.

Dalej Szanowny Autor wprowadza w błąd opinię publiczną mówiąc, że obaj kandydaci na starostę są Polakami. Co do polskości wystawionego i popieranego przez żydów Kol. M. nie libymy pewne zastrzeżenie, bo Polakiem jest w organizacjach w których jako członek odnosi korzyści materialne, wyrzeka się jej

natomiast w stosunkach koleżeńskich. Zresztą nie przypuszczamy, żeby „ogólnie szanowany, jako dobry Polak”, jak to podkreśla autor, mógł przyjąć kandydaturę li tylko z rąk kol. Żydów.

Przedstawicielem zaś kursu człowiek o podwójnym obliczu i nie zdecydowanej wartości w żadnym wypadku być nie może. Teraz przyjrzyjmy się cyfrom. Liczebność narodowości na drugim kursie medycyny przedstawia się następująco: Polaków 37, Żydów 45, Rosjan 9, Białorusinów i Ukraińców 4 i Litwin 1. Przy głosowaniu głosy podzielili się następująco: Za kandydatem, wystawionym przez Polaków głosowali wszyscy Polacy oprócz dwóch: Sochy i Kuchalskiego, oraz jeden Litwin, co razem czyni głosów 35. Za kandydatem żydowskim, którego kandydaturę zgłosili Ukraińcy, głosowali wszyscy żydzi, Ukraińcy i Białorusini, oraz kol. Socha i Kuchalski, co razem czyni głosów 50. Rosjanie powstrzymali się od głosowania.

Nie może więc być mowy o „lwiej części” głosów uzyskanych przez kol. M., a doprawdy trudno nazywać „garstką malkontentów” wszystkich Polaków oprócz dwóch. Rzecz oczywista, że w oczach budnie halasujących żydów jesteśmy „garstką” malkontentów, gdyż na kursie wszyscy Polacy stanowimy 38%. Ale pozwólcie nam na polskim uniwersytecie mieć starostę Polaka. Jeszcze jedno. Zdziwiam nas wzmianka autora o znieważeniu czynnym, które rzekomo miało miejsce podczas wyborów. Sz. autor miał zapewne na myśli zajęcie z jednym z kolegów, który musiał zareagować czynnie na zniewagę skierowaną w stronę kobiet, zresztą poza murami Uniwersyteckiego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze i t. d. w imieniu Polaków drugiego kursu med. U.S.B. Sylwanowicz, W. Siemaszko, Drobniak Aleksander.

Z ostatniej chwili.

Wyrok na komunistów.

BARANOWICZE, (Pat.) Sąd Okręgowy w Nowogródku, na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, rozpatrywał sprawę dwóch komunistów Jefima i Prokopa Glinków, oskarżonych o uprawnienie szpiegowstwa na rzecz państwa ościennego. Sąd skazał obu na 7 lat ciężkiego więzienia.

Zabójstwo i samobójstwo.

ROUEN, (Pat.) Dyrektor jednej ze szkół w towarzystwie żony powracał w nocy do domu samochodem. Nagle latarnie samochodu zgasiły i wóz wpadł na słup od przewodów elektrycznych, przy czym jadący stwierdził, że żona jego wskutek doznałego wstrząsu zemdląca. Dyrektor szkoły wyszedł z samochodu i udał się na poszukiwanie pomocy, kiedy jednak powrócił wóz stał w płomieniach i ciało rannej jego żony zostało zupełnie zwęglone. Ponieważ istniały pogłoski o nieszczęśliwym pożyciu małżeńskim dyrektora, władze sądowe przeprowadziły szczegółowe badanie, w wyniku którego przyznał się on, że zamordował swą żonę, a następnie podpalił samochód w celu zatarcia śladów zbrodni. Po złożeniu zeznania oskarżony poprosił o pozwolenie udania się do swego mieszkania, ażeby zabrać potrzebne mu rzeczy przed udanieniem się do więzienia. W czasie drogi do domu pod eskortą, oskarżony zażył trucizny, wskutek czego zmarł niemal natychmiast.

Wyrzucona z domu rodzicielskiego.

Grebiennikowa zamieszkała u swego kochanka, spędzając większość dnia i nocy w Czeku. Spotykano ją często wraz z Masalskim na ulicach Odessy, ubraną po męsku, w garniturze takim samym jak nosił Masalski—znano ich całe miasto.

O okrucieństwie tej młodej i pięknej dziewczyny wytworzyły się całe legendy. Torturowała ona swe ofiary i żaden męski oprawca nie mógł jej dorównać w zwierzęceni. Zeby zdać sobie sprawę z potworności jej czynów, wystarczy nadmienić, że w półtora miesiąca swej „działalności”

Ochroniasz oczy, oświetlając dobrze warsztat pracy.



Oczy są naszym najcenniejszym organem, którego zdrowia nie wolno nam narażać na szwank. Przy złym świetle oczy nadwężają się, a temsamem ulegają schorzeniom. Dobrze oświetlenie oszczędza oczy, utrzymuje je w sprawności i chroni od wyczerpania. Nie robicie więc oszczędności na świetle, — światło bowiem elektryczne jest tanie.



Tylko elektryczne światło jest naprawdę tanie.

OSRAMÓWKI wewnątrz matowane
dają lepsze światło

Każdy fachowiec-elektryk udzieli Ci bezpłatnie wskazówek w sprawie ulepszenia Twojej instalacji.

Z kraju.

Krwawe wesela.

We wsi Natorki gm. mickuńskiej w czasie wesela w mieszkaniu Ignacego Zukowskiego wywiązała ostra sprzeczka między gośćmi, sprzeczka zamieniła się w krwawą bójkę, w której trakcie został zabity Jan Szukiewicz.

Sprawców zabójstwa Antoniego Markowskiego, Stankiewiczów Stanisława, Władysława i Bronisława aresztowano i osadzono w więzieniu. d.

Aresztowanie wywrotowca.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w gminie niemenczyńskiej czynnego działacza P. P. S. lewicy Sukuńskiego z Wilna.

Sukuński z ramienia partji prowadził w gminie agitację komunistyczną. d.

Pożar we wsi Podhajce.

We wsi Podhajce, gm. dziewieniskiej wskutek nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach M. Szołkowskiej. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą z górą 3000 złotych. d.

Wiera Grebiennikowa

Kat odeskiej czczewiczajki.

Pomiędzy katami odeskiej „Czki” znajduje się wiele kobiet, a nawet dziewcząt, które nie przekroczyły 16 roku życia. Z pomiędzy tych ostatnich znane są ze swego okrucieństwa dwie dziewczyny: Olga Gorszakowa i Lidja Parchomowa.

Ale wśród tych wszystkich potworów w kobiecym ciele na specjalne wyróżnienie zasługuje niejaka Wiera Grebiennikowa, znana pod przezwiskiem „Dory”. Była to niezwykle urody 20 letnia panna, smukła blondynka o błękitnych oczach i niezwykle prawidłowych i subtelnym rysach. Dora pochodziła z arystokratycznej rodziny, otrzymała staranne wykształcenie, posiadała w wysokim stopniu znajomość kilku obcych języków i jako córka pułkownika była w najwzrostszych sferach.

Opowiadają, że niezwykle tę dziewczynę, wciągnęła w krąg jej piekielnych zainteresowań, miłość. W imię miłości, jaką zapłonęła ona dla niejakego Masalskiego, który był sędzią śledczym i jednym z najokrutniejszych krwawych katów, kobieta ta zaprzedała swą duszę diabłu, zdeptała w sobie wszystkie ludzkie uczucia i stała się istnym genjuszem zła.

Wyrzucona z domu rodzicielskiego, Grebiennikowa zamieszkała u swego kochanka, spędzając większość dnia i nocy w Czeku. Spotykano ją często wraz z Masalskim na ulicach Odessy, ubraną po męsku, w garniturze takim samym jak nosił Masalski—znano ich całe miasto.

O okrucieństwie tej młodej i pięknej dziewczyny wytworzyły się całe legendy. Torturowała ona swe ofiary i żaden męski oprawca nie mógł jej dorównać w zwierzęceni. Zeby zdać sobie sprawę z potworności jej czynów, wystarczy nadmienić, że w półtora miesiąca swej „działalności”

Traszerela ona około 700 ludzi, to znaczy trzecią część ofiar skazanych na śmierć, w tym czasie w odeskiej Czce.

Po ucieczce bolszewików z Odessy i po wkroczeniu Denikina, Grebiennikowa, mimo, że była tak osławiona, odważyła się na powrót do swego rodzinnego miasta. W dwa dni potem aresztowano ją i pod silnym konwojem przewieziono w zamkniętym aucie do komisariatu. Gdy ludność dowiedziała się o aresztowaniu tego znienawidzonego potwora, pół miasta zebrało się przed gmachem, gdzie miescił się komisariat i zażądało wydania jej w ręce tłumu, aby ją zlynkować.

Przewieziono ją natychmiast w bezpieczniejsze miejsce do domu niejakego Zdanowskiego, skąd z tarasu położonego na 3 piętrze pokazywano ją wzburzonemu i gotowemu na wszystko tłumowi. Podobna jej wyświetlana była we wszystkich kinach Odessy, w których tłumy ludzi obrzucały ją gradem najstraszliwszych przekleństw.

Ponieważ próby odbicia jej i zamordowania powtarzały się wielokrotnie, przewieziono ją chociaż do więzienia centralnego. Stamtąd udało jej się uciec, lecz po dwóch tygodniach schwytała ją ponownie i stawiono przed sąd wojenny. Skazana została na śmierć przez powieszenie.

W chwili śmierci niezwykła ta w dziejach ludzkości bestja nie okazała najmniejszej skruchy, ani żalu za swe okropne czyny i z uśmiechem na cudownych ustach oddała się w ręce kata.

ROZMAITOŚCI.

Alpy wędrują na północ?

Ostatnie trzęsienie ziemi, które w tych dniach nawiedziło południowe Niemcy i kraje alpejskie, jest najsilniejszym z dotychczas zanotowanych w tych okolicach.

O wiele słabszym był wstrząs w 1927 r., który ogarnął przetrzęsł, sięgając na zachodzie do Norymbergi, na wschodzie do węgierskiej równiny, na południu do Krasu i na północy do północnej granicy Czechosłowacji.

Chwilowo uczeni nie mogą należycie ustalić charakteru i przyczyn ostatniego trzęsienia ziemi. W każdym razie w kolach naukowych od dłuższego czasu bada się z niepokojem przyczyny trzęszeń ziemi na przestrzeni Alp; wstrząsy te przybierają z każdym rokiem na sile.

Równocześnie stwierdzono, że Alpy „wędrują” w kierunku północnym. Wydać się może dziwnym laikowi, lecz w rzeczywistości objawy te zanotowano przy kopaniu tuneli i innych pracach podziemnych w Alpach. Według obliczeń geologów, szczyty alpejskie przesuwały się w ciągu roku o kilkadziesiąt centymetrów na północ. Miasto Monachium z tego powodu położone jest obecnie o 15 centymetrów bliżej Alp, niż w r. 1900. Zmiany te nieuchwytnie dla człowieka, mogą przeistoczyć znacznie w ciągu setek, a najwyżej tysiąca lat konfigurację powierzchni środkowej Europy.

Tarapaty syna... z uporczywą matką.

Niejaki Smolowicz, mieszkający w Brooklynie, stanowiącym, jak wiadomo, wielką dzielnicę Nowego Yorku, zwrócił się do policji tamtejszej z żądaniem aresztowania swej matki dziećmięsięcioletniej, która choć bardzo bogata, nie chce się wyrzec — żebranią uliczną.

Staruszka — zeznał syn o swej matce — posiada co najmniej milion dolarów w gotówce i realnościach, pomimo to wychodzi co dzień na żebranią, a policjanci nie wiedząc o jej bogactwie i litując się nad jej podstępny wiekiem, netylko nie aresztują jej, ale nawet wskazują miejsca najdogodniejsze do uprawiania żebraczego procederu. Jeżeli zaś czasem ją aresztują i musi stanąć przed sądem, to sędzia nie skazuje jej na grzywnę, jeno odsyła do przytułku dla starców, co jest nonsensem, bo staruszka posiada dom własny, urządzonego z komfortem.

Policja przyjęła zeznania syna żebraczki-miljonerki do wiadomości, zaznaczając jednak, że staruszka nie potrzebuje wskazówek policji, co do swego procederu, gdyż jest prawdziwą „artystką” w tym kierunku, wiedząc doskonale, gdzie i jak można wykonać dobroczynność ludzką. Nie dziw więc, że bywają dnie, w ciągu których zarabia z żebraniń po sto dolarów!

Zgodnie z żądaniem syna, uparta żebraczka-miljonerka stanęła raz jeszcze przed sądem policyjnym, ale i tym razem sędzia nie skazał jej na grzywnę lub areszt, jeno oddał ją pod opiekę syna.

Fenomenalny pies.

Sławni muzycy i śpiewacy w Chicago, byli ostatnio świadkami ciekawego widowiska, na które zostali zaproszeni przez pewnego lekarza. Mianowicie zaprezentował on im konkurenta w postaci niezwyklego psa. Jest to piętnastoletni owczarek, który już w pierwszych dniach swego życia, zdradzał niesłychaną wrażliwość na muzykę i samorzutnie pewnego dnia zaczął dziwnym u psa głosem wyśpiewywać melodie, grane przez jego pana na fortepianie. Temi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę właściciela, który zaczął go systematycznie uczyć śpiewu. I teraz pies ten popisywał się pięknym barytonowym głosem o szerokiej skali, w obecności licznych słuchaczy.

GIEŁDA

WARSZAWA 24.X (Pat.)

Waluty i dewizy:
Dolary 8,93—8,951—8,911,
Belgia 124,37—124,68—124,06,
Gdańsk 173,33—173,76—172,90,
Holandia 359,24—360,10—358,34,
Sztokholm 238,67—239,27—238,07,
Londyn 43,34—43,45—43,23,
Nowy York 8,912—8,932—8,892,
Paryż 35,01—35,10—34,92,
Praga 26,44—26,51—26,38,
Nowy York kabel 8,921—8,941—8,891,
Szwajcaria 173,23—173,66—172,80,
Wiedeń 125,79—126,10—125,48,
Włochy 46,71—46,83—46,59,
Berlin w obrotach prywatnych 212,49.

Akcje:
Bank Polski 155,50—156—155,50, Częstochwa 37, Cukier 8,5, Lillop 22,25, Norblin 35, Ostrowiec S. B. 46, Rudzki 10,50, Haberbusch 105,50—106,50.

J. N. POTAPIENKO.

15

VIII.

Ostatni wykład Kirdiagi I... koniec komuny.

Było to w kwietniu. Śniegi zimowe stopniały, na niebie świeciło jasne słonko wiosenne, jego łagodne promienie zdawały się przenikać do duszy. Wrócili z dalekich stron ptaszęta wędrowne, nigdzie ich chyba tak dużo nie było jak na naszym przedmieściu, gdzie domki były niskie, wtulone śród młodej drzew zieleni, ulice nie były brukowane, gdzie nie dudniły co chwila wozy ciężarowe; ani pędzły ekwipaże i gdzie nie słychać było gwaru wielkomiejskiego.

Wczesna, ciepła wiosna pozwoliła nam otworzyć okna, które w ciągu całego dnia stały otworem i Jagielonów mniej cierpiał od zaduchu i dymu. Kiedy więc wszystko radowało się i rozkwitało w przyrodzie — w naszej komunie coraz gorzej się działo. Wszystkie nasze zasoby wyczerpały się do reszty. Naprawdę Fiedia i ja robiliśmy rozpaczliwe wysiłki, by znaleźć jakikolwiek zarobek. Nie wiodło się nam straszliwie. O jakichś korepetycjach nawet mowy nie było, nawet mizerne przepisywanie urwało się. U Jagielonowa, w domu zaszło też coś niewytłumaczonego. Matka przysłała mu list, w którym niewyraźnie napomykała o jakichś widokach poprawy na przyszłość, ale zwykłych siedmiu rubli do listu nie załączyła. Tylko interesy Kirdiagi nie uległy żadnej zmianie: to znaczy, że nie miał on nic, nic nie zarabiał i ani grosza nie wnosił do wspólnej kasy.

Od dwóch dni już komuna nie jadła obiadu, kontentując się herbatą z chlebem.

Dnia trzeciego Kirdiaga wrócił z miasta w niewygodnym ubraniu, na znak czego grobowym swym basem nucił psalmy, potem próbował gwizdać jakąś arję, zacieśniał potężne swe łapy, nareszcie wykonał dwa piruety, przypominające nie tyle może balet ile menażerję ze sloniem.

Co ci się stało, Kirdiaga?—zapytał Fiedia.

— Co?... ha?... co?... o tem zaraz dowiedzie się..

Początek był intrygujący... po chwili Kirdiaga ciągnął dalej:

— Gdzie byłem? skąd wracam... spróbujcie zgadnąć... ha?... no kto zgadnie gdzie byłem?

Oczywiście nikt nie mógł zgadnąć skąd wracał Kirdiaga i co go wprowadziło w tak wesoly nastrój, bynajmniej nie licujący z naszym ówczesnym położeniem.

— No co? Nikt z was się nie domyśla? A więc powiem: przed chwilą dawalem lekcję!—dokończył on uroczystym głosem.

— Lekcję?—wykrzyknęliśmy wszyscy chórem.

— Cha, cha, cha! Wyobraźcie sobie: dawalem lekcję! Jak Boga kocham! I jaką lekcję! Nie macie wyobrażenia!

— Ty, Kirdiaga, dostałeś lekcję?

— Tak, ja dostałem lekcję. Cha, cha, cha! I jaką, powiadam, lekcję! Pewnego nieuka synka kupieckiego, osiemnastoletniego dryblasia, mam przygotować do egzaminu na jednorocznika. Szczęść miesiąc dano mi czasu, żeby z tego cymbała zrobić przyzwoitego człowieka. Wciągu tych sześciu

miesięcy będę otrzymywał po czterdziestu rubli oprócz...

— Czterdziestu rubli miesięcznie! Ależ to nadzwyczajnie!—wykrzyknął chór komunardów i radość zabłysła w naszych oczach.

— O! tak, towarzysze!—zgodził się Kirdiaga—co zaś najważniejsze, że udało mi się już zgóry wyłudzić połowy miesięcznej pensji. Cha, cha, cha! Patrzcie jak kieszeń mi spuchła! Cha, cha, cha!

— Doskonale! Świetnie! Pychał!—wykrzykiwali członkowie komuny i w wyobraźni naszej coraz wyraźniej rysował się obiad suty, smakowity, którego domniemana woń drażniła już nasze nozdrza, lechtala podniebienie.

Kirdiaga tymczasem mierzył pokój gigantycznymi krokami, nucił psalmy, gwizdał coś i jednocześnie jakoś uważnie rozglądał się, wykał nos we wszystkie kąty. Potem podszedł do stołu, na którym leżała napoczęta ćwiartka tytoniu, zawiąnął ją starannie w papier gazetowy i schował do kieszeni. Potem znowu chodził, znowu śpiewał, gwizdał, zacieśniał ręce jeszcze pilniej zaglądając pod łóżka, do wszystkich zakamarków. Nareszcie przemówił zniecierpliwiony:

— Gdzie podziła się moja koszuła? Czyjś mój dobytek? Czyżby ta wiedzą gospodyni nieproszone wzięła ją do prania?... et... otóż jest!—wykrzyknął radośnie ujrawszy ową wyszywaną, szarą jak matka-ziemia koszułę gdzieś w kącie pod łóżkiem.

(c. d. n.)

Historja pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

— Ależ pozwól — protestowaliśmy — co to ma wspólnego z hartem... wszak to zwykłe niechlujstwo.

Ale Kirdiagi nie sposób było pognebić. Jako przyrodnik, opierając się na zasadach fizjologii wykazywał nam dowodnie, jak to organizm właśnie w imię wewnętrznej, prawdziwej czystości, musi się oczyszczać drogą wyrzucania wszelkich niepotrzebnych wydzielin.

— Ta wasza „przyzwoitość” towarzysze, to przesąd burżuazyjny, wymyślony przez próżniaków, dla zabicia czasu. „Fizjologia nie zna co to „przyzwoitość”, ona zna tylko normalne funkcje organizmu, którego pod żadnym względem nie wolno krępować przy spełnianiu jego naturalnych potrzeb.

Takim sposobem Kirdiaga, opierając się z jednej strony na ekonomii politycznej, z drugiej strony na fizjologii, z trzeciej strony na tym fakcie, że go w dzieciństwie bez miary bito, przedewszystkiem zaś na swej niezrównanej bezczelności, wykierował się na dyktatora komuny... z własnego, jedno-myślnego wyboru.

Sprawy administracyjne.

Konferencja w sprawie budowy Archiwum Państwowego. W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

Sprawy wojskowe.

Nowy tryb postępowania w sprawie przenoszenia poborowych do innych roczników. Władze administracyjne w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych ustaliły tryb postępowania, który stosowany będzie przy przenoszeniu poborowych do innych roczników.

Orzeczenie komisji poborowej o zdolności do służby wojskowej, o ile było wydane w stosunku do takiego poborowego, gdy stał on do poboru z rocznika niewłaściwego, będzie uchylone, a poborowy, gdy stawi się do poboru z właściwym rocznikiem, raz jeszcze podlegać będzie ustaleniu zdolności do służby wojskowej.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin. Sprawy takie będą przez władze wojskowe kierowane do właściwych powiatowych władz administracyjnych.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

Szeregowi, odbywający czynną służbę wojskową, o ile kwestionują przynależność do rocznika, w którym odbywają służbę, powinni udowodnić to aktem urodzin.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

W dniu wczorajszym, w Urzędzie Wojewódzkim, wice-minister W. R. i O. P., ks. prof. Zongolowicz, odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem, w sprawie dalszej budowy Archiwum Państwowego w Wilnie i przebudowy gmachu Biblioteki Publicznej.

Sprawy akademickie. Z Koła Filologów St. U. S. B. Dziś o godzinie 7-ej wiecz. w sali Sniadeckich U. S. B. prof. dr. Stanisław Pigoń wygłosi odczyt p. t. „U kolebki polskiej poezji mesjanicznej”.

Akademicki Komunikat Harcerski. Pierwsze powakacyjne ogólne zebranie członków i sympatyków akademickiego Drużyny Harcerskiej im. X. Mackiewicza na U. S. B. odbędzie się we środę dn. 29 o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Zygmunto-wskiej 16—Związek Osadników.

W zebnaniu z obowiązku mają wziąć udział harcerki i harcerze akademicy, ze względu na ich przynależność do społeczności akademickiej naszego grodu. Sympatycy mogą wziąć udział w charakterze gości, po uprzednim zgłoszeniu się u drużynowego, przed zebraniem. W program zebrania wchodzi referat drużynowego o programie pracy drużyny na rok referat o akademickim życiu organizacyjnym na U. S. B. oraz wewnętrzne sprawy organizacyjne.

Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego, Wilno ul. Mickiewicza 4, uprawiane przez Kuratorium O. S. Wil. L. dz. 31.290. Nauka według programów gimnazjów państw. z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dzienne lub wieczorne. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownie. Bezpłatna biblioteka podręczników. Samorząd szkolny. P. W. i F. Lokal własny, nowocześnie urządzone. Prospekty szczegółowe bezpłatne. Zapisy na rok 1930-31 codzień od 10 do 12 i od 17 do 20 godz.

Nowa szkoła dla dzieci świętujących sabat. Przy ul. Bazylińskiej otwarta została trzecia z rzędu szkoła dla dzieci świętujących sabat. Do nowo-otwartej szkoły uczęszcza już 200 dzieci. Ostatnio w pozostałych dwóch szkołach frekwencja uczęszcza-jącej się młodzieży znacznie się zwiększyła.

Groźba ogólnego strajku pracowników mięsnych. W związku z ogłoszonym lokautem pracodawców mięsnych przeciwko pracownikom i robotnikom w sprawie niższej płacy, doszło wczoraj do ostrego zatargu, wskutek czego należy spodziewać się ogólnego strajku robotników masarni i rzeźni. W niedzielę 26 b. m. przy ul. Kijowskiej, odbędzie się walne zebranie pracowników, na którym omówiona zostanie sprawa zatargu. Na posiedzeniu tem, również ma być zdecydowana kwestja ogłoszenia ogólnego strajku.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie odbędzie się dnia 7 listopada r. b. w lokalu Wydziału Pracy i Opieki Społecznej (ul. Magdaleny 2) o godz. 7-ej i w drugim terminie o godz. 8-ej. Na porządku dziennym: sprawa nieruchomości po b. ros. Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi przy ul. Wielkiej i Małej Pohulance Nr. 21/20. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zabawa taneczna odbędzie się dziś w Kole Pol. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wstęp na zabawę tylko dla posiadających karty wstępu,

O fluorescencji i fosforescencji. 23.XI Mr. W. Turczyński „O izotopach”. 30.XI Mr. J. Brown „Widma Roentgena”. 7.XII kol. D. Jasiński „Widma Roentgena”. 14.XII kol. W. Kulbicki „O zjawisku fotoelektr.”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani. Referaty odbędą się o godz. 12,15 w zakładzie fizyki (Nowogrodzka 22).

Poranek dyskusyjny. Staraniem Zarządu Akademickiego Koła Łódzian w Wilnie odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11-ej przed południem w lokalu Koła Medyków, Wielka 24, poranek dyskusyjny dla członków i członków oraz wprowadzonych gości.

Na porządku dziennym: 1) „Program gospodarczy Polski na tle koniunktury międzynarodowych” — wygłosi kol. Ochocki Stanisław, prezes Wil. Komitetu Akad. 2) „Znaczenie Kół Prowincjonalnych w życiu akademickim”, 3) Dyskusja.

Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego, Wilno ul. Mickiewicza 4, uprawiane przez Kuratorium O. S. Wil. L. dz. 31.290. Nauka według programów gimnazjów państw. z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dzienne lub wieczorne. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownie. Bezpłatna biblioteka podręczników. Samorząd szkolny. P. W. i F. Lokal własny, nowocześnie urządzone. Prospekty szczegółowe bezpłatne. Zapisy na rok 1930-31 codzień od 10 do 12 i od 17 do 20 godz.

Nowa szkoła dla dzieci świętujących sabat. Przy ul. Bazylińskiej otwarta została trzecia z rzędu szkoła dla dzieci świętujących sabat. Do nowo-otwartej szkoły uczęszcza już 200 dzieci. Ostatnio w pozostałych dwóch szkołach frekwencja uczęszcza-jącej się młodzieży znacznie się zwiększyła.

Groźba ogólnego strajku pracowników mięsnych. W związku z ogłoszonym lokautem pracodawców mięsnych przeciwko pracownikom i robotnikom w sprawie niższej płacy, doszło wczoraj do ostrego zatargu, wskutek czego należy spodziewać się ogólnego strajku robotników masarni i rzeźni. W niedzielę 26 b. m. przy ul. Kijowskiej, odbędzie się walne zebranie pracowników, na którym omówiona zostanie sprawa zatargu. Na posiedzeniu tem, również ma być zdecydowana kwestja ogłoszenia ogólnego strajku.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie odbędzie się dnia 7 listopada r. b. w lokalu Wydziału Pracy i Opieki Społecznej (ul. Magdaleny 2) o godz. 7-ej i w drugim terminie o godz. 8-ej. Na porządku dziennym: sprawa nieruchomości po b. ros. Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi przy ul. Wielkiej i Małej Pohulance Nr. 21/20. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zabawa taneczna odbędzie się dziś w Kole Pol. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wstęp na zabawę tylko dla posiadających karty wstępu,

o wprowadzonych przez nich gości. Karty wstępu można otrzymać na miejscu u członków Koła. Początek o godz. 9-ej. Cena biletu 1 zł.

Kronika policyjna. Zatrzymanie przemytu. Wczoraj w podwórzu domu Nr. 146 przy ul. Kalwaryjskiej, funkcjonariusze P. P. m. Wilna ujawnili tytoni pochodzenia litewskiego firmy „Zefir” w ilości 664 paczek. Właściciel tytoniu, pozostawiając konia z wozem, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Za zbiegiem zarządono pościg. (d) Okradzenie mieszkania. W dniu wczorajszym do mieszkania Jakubowskiego Czesława (Mickiewicza 45), włamali się nieznan sprawcy, którzy dokonali kradzieży różnej biżuterji, garderoby i bielizny, oraz gotówki 300 złot.

Teatr, muzyka i sztuka. Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, w dalszym ciągu J. A. Hertz „Miody las”.

Teatr Miejski w „Lutni”. Najnowsza komedia francuska A. Bira-beau „Mała grzesznica”, będzie dziś grana poraz 8-my.

Najbliższe premjery. Cały zespół artystyczny Teatrów Miejskich zatrudniony przygotowałami do wystawienia najbliższych premjer: „Nie rzucaj mnie madame” S. Kiedrzyńskiego, „Skrypcze jssienne” Surszycowa i „Noc listopadowa” S. Wyspiańskiego, w nowej szacie dekoracyjnej prof. F. Ruzs-czyca.

Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe dla młodzieży o godz. 3 min. 30 pol. komedia A. Fredry „Pan Jowialski”.

Ceny miejsc najbliższe od 30 gr. Dzisiejszy występ L. Wyrwicz w „Lutni”. Znamienny komik i satyryk Leon Wyrwicz wystąpi dziś o godz. 10 min. 45 w. w Teatrze „Lutnia” w rewji humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

Jutrzejse popołudniówki w Teatrach Miejskich po cenach zniożonych w Teatrze na Pohulance Szerriffa „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazera”.

5-te przedstawienie popołudniowe w Teatrze „Lutnia”. W poniedziałek w „Lutni” po cenach najniższych od 30 gr., „Pan Jowialski” A. Fredry.

POLSKIE RADJO WILNO. Fala 368 mtr. Program: Sobota, dnia 25 października 1930 r.

10,30. Otwarcie zjazdu byłych uczestników walki o szkołę polską. (Przem. p. p. min. Staniewicza, Czerwińskiego. Tr. z Filharmon. Warsz.)

11,58. Sygnal czasu. 12,05. Koncert popołudniowy (płyty). 15,50. „Odporność Polski na kryzys światowy” — odcz. z Warsz. wygl. W. Wendo.

16,15. Koncert życzeń (płyty). 17,15. Odczyt. 17,45. Audycja dla młodzieży: „Zbyszko i Danusia”.

18,15. Transm. koncertu dla młodzieży. 18,45. Kom. Wil. Tow. Org. Kól. Roln.

19,25. Muzyka z płyt. 20,15. „O szkolnictwie na Wileńszczyźnie” — odczyt wygl. Mieczysław Matuszkiewicz wizytator.

20,30. Recital śpiewaczy Marji Labla (Tr. z Warsz.). 21,15. Muzyka lekka. 22,00. Feljeton z Warsz. „Hiszpańska miłość”.

22,15. Muzyka z płyt. 22,50. Muzyka taneczna.

Sport. Wiadomości drobne. Polski Związek Lekkoatletyczny w roku 1931 zamierza przeprowadzić cały szereg międzynarodowych spotkań lekkoatletycznych, a między innymi jest projekt urządzenia w Wilnie 28 i 29 VI trójmeczku bałtyckiego między Lotwą—Estonją i Polską.

Jutro w niedzielę odbędzie się na boisku Legji w Warszawie mecz piłki nożnej między Polską a Lotwą. Spotkanie to jest tem ciekawsze, że piłkarze Lotwy w tym roku mieli wspaniałe wyniki jak wygrane mecze z Finlandją 3:0 i z Estonją 3:2, a mistrz Lotwy R. F. K. pokonał Wartę (Poznań) 5:1, T. I. K. 3:1, Ha-koach 2:1. Lotysze wczoraj przejeżdżali przez Wilno w następującym składzie: Petersons, Seibels, Pawlors, Berzins, Grawalis, Laumanns, Wizla, Kronlaks, Roze, Staukis i Priede.

W Pradze o puhar amatorski środkowej Europy odbędzie się w niedzielę finałowy mecz piłki nożnej Polska — Czechosłowacja. Polska ma znaczną przewagę punktów zdobytych w poprzednich rozgrywkach tak, że jeśli nawet mecz ten przegra, to puhar jednak zdobędzie.

Dla porównania poziomu lek-kiej-ateletyki świata z lekką - atletyką Polski, podaję parę ustawień: 100 metr. Tolan (V. S. A.) 10,2 sek.—Szenajski (Polska) 10,7 sek. 200 mtr. Simpson (V. S. A.) 20,6 sek. — Biniakowski (Polska) 22,3 sek. 800 mtr. Chapman (V. S. A.) 1 min. 52,2 sek. — Petkiewicz (Polska) 1 min. 56,2 sek. 1,500 mtr. Ladoumagne (Francja) 3 min. 49,2 sek. — Petkiewicz (Polska) 3 min. 57,2 sek. 5 kilometr. Nurmi (Finlandja) 14 min. 40,7 sek. — Kusociński (Polska) 14 min. 55,6 sek.

O ile w biegach są mniej rażące różnice, to w skokach w rzutach są one bardzo wyraźne i tak n. p. skok w dal Swenson (Szwecja) 788 cm. Sikorski (Polska) 714 ctm., skok wwyż Torribio (Tilipiny) 2 metry — Meyro (Polska) 180. cnt. Rzut kula Brix (V. S. A.) 16 m. 3 cent. — Heljan (Polska) 14 m. 18 cent. Dysk Jessup (V. S. A.) 51 mtr. 93 cnt.—Cejrik (Polska) 43 mtr. 79 cnt., Oszczep. Jarwinen (Finlandja) 72 mtr. 93 sek. Luckhans (Polska) 58 metr. 5 cnt. (I) Dzieściębój Jarwinen (Finlandja) 8255 pkt. — Wieczorek (Polska—Wilno) 6,716 pkt. (II) Wyniki są uzyskane w tym roku i nie są one rekordami świata za wyjątkiem wyniku na 1500 mtr. Ladoumagne (Francja) 3 min. 49,2 sek., który jest lepszy od byłego rekordu świata ustanowionego przez Nurmięgo o całe 2,8 sekundy.

Jutro w Warszawie odbędzie się zebranie walne P. Z. Gier Sportowych, na którym będzie również delegat z Wilna.

Ja Nie.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc LISTOPAD.

Z POGRANICZA. Wydalenie lotnika francuskiego.

Z Mińska donoszą, iż pilot francuski kpt. Laugeron, który zmuszony był lądować wskutek ostrzeżenia samolotu przed żołnierzami sowieckimi w okolicach Orszy został aresztowany i pod konwojem wczoraj przywieziony do granicznej stacji Niegorełoję.

Dziś rano kpt. Laugeron, opuścił Stołpce i udał się do Francji. Samolot narazie pozostał w Mińsku. g

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 23 do 27 października 1930 roku włączanie będą wyświetlane filmy: «Białe Cienie» Według powieści Fryderyka O'Briena dramat. w 10 aktach. W rolach głównych: MONTE BLUE i RAQUEL TORRES. Film ten został zrealizowany na wyspach Markizach (Polinezja) przy współudziale jednego z najstarszych tamtejszych plemion. NAD PROGRAM: Tygodnik aktualności № 117 w 1 akcie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następný program: «Blokada na morzu».

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 28, tel. 926.

D Z I S I! Największy Przebój Doby obecnej Arcycensacja Dźwiękowa! W rol. główn. król śpiewaków bożyszcze kobiet DENIS KING i najsyn. śpiewaczka opery „Metropolitain” w N. Yorku JEANNETTE MAC DONALD. Cały film w kolorach naturalnych. Film ten demonstruje się w Warszawie w 2 kinach. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone. Na pierwszy seans ceny znizone Balkon 80 gr. Parter 1 zł. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

Dziś! Przebój Dźwiękowy! Porywający dramat życiowy reżyserji znakomitego CECIL de MILLE'S p. t.: DYNAMIT W rolach gl.: JULIA FAYE, CONRAD NAGEL. NAD PROGRAM: DODATEK DZWIĘKOWY! Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 30 wiecz. Ceny miejsc znizone tylko na 1 seans.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Władca serc niewieścich IWAN PIETROWICZ i posagowo piękna LIL DAGOVER w swej najlepszej kreacji, potężnym arcy-dziele «Noce Szalone... Noce Bezsenne...» Wzruszający dramat miłości dwójga kochanków. Cudowne sceny. Ośniewający przepych wystawy. Przepiękne kobiety. Mistrzowska reżyserja. Początek o godzinie 4-ej w dniu świąt. o g. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

POLSKIE KINO „WANDA” ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

U w a g a! Kosztem olbrzymich sum udało się zdobyć najnowsze wybitne artystyczne arcydzieło 1 raz w Wilnie p. t. Walc Straussa przepiękny żywocero-tyczny dramat w 12 akt. W roli gl. bożyszcze kobiet IWAN PIETROWICZ oraz najsynniejsze tancerki Wiedeńskie ANITA BERBER i BELLA SIRIS. Nad program: Wybitny najnowszy szlagier 1 raz w Wilnie p. t.: «Datego że CIĘ KOCHAM» p. tejżny dramat wielkiej miłości i poświęcenia w 10 akt. w rol. gl. Mikołaj Rimski i Elza Temary.

KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 36.

Największy i najpiękniejszy szlagier p. t.: Władczyni Miłości potężne arcydzieło dramatu w 12 akt. W roli gl.: Najpiękniejsza para kochanków GRETA GARBO, JOHN GILBERT oraz DUGLAS FAIRBANKS Inr. Oto gwarancja naprawdę artystycznego filmu.

PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ! że wspaniałe, jedwabie, faneli oraz materiały pościelowe, bielizniane żyrdawskie, koidry watawe, koce pluszowe sprzedaje najtaniej—GŁOWIŃSKI, Wileńska 27.

Dr. Zeldowicz Ch. O. R. WENERYKOCNE MOCZOPŁ. i SKÓRNE 9—12 i 5—8 w. tel. 2-77. — Broń Boże! żenię się z pewną sumą pieniędzy, z którymi nierozważna jest nieprawdopodobna kobieta. 4125—0

AKUSZERKI LEKARZE AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5 WZP69. 15—7ul. Wileńska 30 m.14

Dr. Zeldowicz kobiece, chor. dróg mocz. wener. prz. 12—2 14—6 ul. Mickiewicza 24. 704—9

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5 WZP69. 15—7ul. Wileńska 30 m.14

Mieszkanie 3 pokoje we odnowionej do wynajęcia Dominkaińska 8 m. 2 od godz. 2—4 p.p. 4127—1

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5 WZP69. 15—7ul. Wileńska 30 m